Cena numeru 1 złoty

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny ziemi częstochowskiej

Nr. 81 | Częstochowa, niedziela 20 maja 1945 r. | Rok I.

O zabezpieczenie trwałego pokoju!

MOSKWA (Polpress). — Omawiając ostatnie wydarzenia międzynarodowe, agencja TASS pisze:

„Okres wojny w Europie zakończył się. Zaczął się okres rozwoju pokojowego". Te słowa Marszałka Stalina napełniły radością serca milionów ludzi! Bezprzykładne zwycięstwo Armii Czerwonej oraz Armij Sprzymierzonych nad hitlerowskimi Niemcami powitały wszystkie narody, miłujące wolność, z niesłychanym entuzjazmem. — Tym razem zakończenie wojny w Europie różni się w sposób istotny od finału poprzedniej wojny światowej. Jeżeli po roku 1918 imperialiści niemieccy wbrew faktom historycznym mogli twierdzić, że armia niemiecka nie była pobita, że zawiódł jej front wewnętrzny i t. d., to obecnie w chwili zakończenia wojny całe terytorium niemieckie zostało już zajęte przez Armię Czerwoną i jej sprzymierzeńców. Niemcy zostali zmuszeni do przyznania się do całkowitej klęski. Taki wynik wojny już dawno zapowiadał cały tok wydarzeń, a jednak przywódcy hitlerowscy do ostatniej chwili usiłowali odroczyć jeszcze fatalną godzinę. Nawet 5-go maja, t. j. prawie w przeddzień całkowitego krachu. Niemieckie Biuro Informacyjne zapewniało. że „zbliża się zwrot historyczny... nadchodząca bitwa rozstrzygnie o losie narodu niemieckiego". Hitlerowcy, wierni swoim wilczym nałogom, do ostatka nie zaprzestali prowokacji. Chcieli oni przez to wywołać rozłam między sojusznikami, a gdyby się to im nie udało, to przedłużając zaciekłą walkę na wschodzie, na zachodzie faktycznie kapitulować. Nawet po bezwarunkowej kapitulacji hitlerowców niemieckich niedobitki partii rozbitej „góry" faszystowskiej nie zaprzestają prowokacji. Hitlerowcy wyłażą ze skóry, ażeby udowodnić, że są „nie do zastąpienia", straszą sprzymierzonych widmem chaosu w Niemczech i t. d. Jaskrawym przykładem są tu próby przebywającego w Flensburgu na granicy duńskiej admirała Dönitza, który pod pozorem wypełniania warunków kapitulacji, stara się uratować wszystko, co jest możliwe do uratowania z pozostałości hitleryzmu i imperializmu niemieckiego. Te próby udaremnienia uzgodnionych przez sojuszników planów ostatecznej likwidacji sił głównego ogniska imperializmu faszystowskiego w Europie wywołują słuszne oburzenie w kołach demokratycznych. Szereg dzienników amerykańskich i angielskich ostrzega, że Dönitz, von Papen. Goering i inni próbują uniknąć kary. udając rzekomo zerwanie z hitleryzmem. Tak, np. Goering rozzuchwalił się na tyle, że stara się przedstawić, jako „ofiara terroru hitlerowskiego"! Ale wszystkie te ordynarne machinacje opierają się na dostatecznie przejrzystych obliczeniach i nikogo nie wprowadzą w błąd".

Goeringa należy bezwzględnie rozstrzelać — oświadcza amerykański komentator radiowy — Dönitza powinno się postawić na czele nie Rzeszy, ale na czele listy przestępców — niemców faszystowskich. Jego też trzeba bezwzględnie rozstrzelać.

„Niemcy — pisze „New York Times" — już błagają o zmiłowanie i wielkoduszność, jaką rzekomo wykazywali wobec innych. Uchwały krymskie zobowiązywały sprzymierzonych do wytępienia niemieckiego hitleryzmu i imperializmu łącznie ze wszystkimi osobistościami, jak Dönitz i Krossigk."

Zbrodniarze, którzy wtrącili świat w krwawą rzeź, którzy dopuszczali się potwornych zbrodni w całej Europie, winni ponieść zasłużoną karę. Z chwilą zakończenia wojny w Europie narody, miłujące wolność, stają przed zadaniem dokończenia wojskowego i politycznego rozbicia Niemiec, likwidując faszyzm we wszystkich jego przejawach dla zabezpieczenia stałego i długotrwałego pokoju. Jak wiadomo. konferencja w San Francisco zajmuje się obecnie opracowaniem statutu międzynarodowej organizacji bezpieczeństwa, której zadaniem ma być walka z próbami wszelkich napaści. Przed swoim odjazdem z San Francisco przewodniczący delegacji radzieckiej Mołotow podkreślił, że „teraz gdy bohaterstwo Armii Czerwonej i Armij Sprzymierzonych zapewniło zwycięstwo w Europie, trzeba przyspieszyć wszystkie prace konferencji i stworzyć podstawy powojennej organizacji bezpieczeństwa międzynarodowego".

LAVAL ZOSTAŁ WYDANY W RĘCE ANGLIKÓW

PARYŻ. — Radio paryskie donosi, że Hiszpania wydała Lavala i jego najbliższych współpracowników w ręce Anglii, która umieściła ich na brytyjskim okręcie wojennym. Zostaną oni przekazani władzom francuskim.

ARESZTOWANIE ZNANEGO ESESOWCA

LONDYN (Polpress). — Główna kwatera 7-mej armii amerykańskiej ogłosiła, że aresztowany został generał SS Otto Skorzeny, znany z tego, że zwolnił Mussoliniego z zamku w Gran-Sasso. Aresztowany stoi pod zarzutem organizowania zamachu na generała Eisenhowera.

ROLA DÖNITZA

LONDYN (Polpress). — Agencja Reutera doniosła, że Sztab Naczelnego Dowództwa Sił Ekspedycyjnych Sprzymierzonych ogłosił komunikat, który oświadcza, iż usługi adm. Dönitza i innych niemieckich oficerów będą chwilowo wykorzystane dla zapewnienia aprowizacji i obsługi sanitarnej armii niemieckiej oraz dla przeprowadzenia rozbrojenia tej armii. Działalność Dönitza i innych oficerów niemieckich jest dokładnie kontrolowana przez Dowództwo Sprzymierzonych. Rozkazy sprzymierzonych muszą być ściśle wykonywane przez oficerów niemieckich.

DEAT POD SĄD!

PARYŻ. — Przed Najwyższym Trybunałem wkrótce stanie Marcel Deat, oskarżony o zdradę kraju i współpracę z niemcami.

Sytuacja ekonomiczna USA

NOWY JORK. — W związku z zakończeniem wojny w Europie, gazety amerykańskie zajmują się wyłaniającymi się nowymi zagadnieniami ekonomicznymi. Na plan pierwszy wysuwają się sprawy, związane z zahamowaniem produkcji wojennej.

Dziennik „P. M." pisze, że koniec wojny w Europie doprowadzić może do poważnych komplikacyj w przemyśle Stanów Zjednoczonych. Już obecnie usiłują przemysłowcy uchylić się od kontroli państwa nad przemysłem. Nęci ich perspektywa dawnych „business'ów".

„New York Herald Tribune" zaznacza w artykule wstępnym, że koniec wojny w Europie spowoduje w Stanach Zjednoczonych sytuację skomplikowaną w dziedzinie gospodarczej. Wpływowe grupy domagają się zniesienia wszystkich ograniczeń okresu wojennego. Dla przeciwstawienia się tym dążeniom potrzebna jest — zdaniem autora artykułu — wielka umiejętność w kierowaniu nawą państwową.

Organ sfer finansowych „Wallstreet Journal" uważa, że mimo, iż dla prowadzenia wojny z Japonią potrzebna jest jeszcze produkcja wojenna, znaczna część przemysłu winna być zwolniona z wszelkich ograniczeń, a w szczególności od reglamentacji cen i sztucznego podtrzymywania poziomu płac.

„Washington Post" zwraca uwagę na groźbę bezrobocia w wypadku, gdyby wojna z Japonią zakończyć się miała, zanim jeszcze znajdą ponowne zatrudnienie robotnicy, zwolnieni w przemyśle wojennym.

Analizując ekonomiczną sytuację w Stanach Zjednoczonych, wskazuje „Business Week" na trudności okresu przejściowego między końcem wojny w Europie a ostatecznym zakończeniem wojny. — Gazeta stwierdza, że anulowane będą zamówienia rządowe na sumę 2 — 3 miliardów dolarów miesięcznie ,a równocześnie rozpocznie się obniżanie stawek płac, które dzisiaj są o wiele wyższe, niż dawniej.

Konferencja prasowa u Prez. Trumana

NOWY JORK (Polpress). — Przemawiając na konferencji prasowej w Białym Domu, prezydent Truman ogłosił listę osób, które będą towarzyszyły przedstawicielom Stanów Zjedn. w Komisji do spraw odszkodowań wojennych Powlee i jego zastępcy Lubinowi, udającym się wkrótce do Moskwy. Jeden z korespondentów przypomniał prez. Trumanowi, że obiecał on po 3-ch dniach wyjaśnić swój stosunek do ustawy Johnsona, zabraniającej udzielenia pożyczek państwom, które nie spłaciły długu z okresu pierwszej wojny światowej. Prez. Truman odpowiedział, że jest on zwolennikiem zmiany ustawy Johnsona i że nigdy jej nie pochwalał. Co się tyczy Komisji dla odszkodowań wojennych, prez. Truman zaznaczył, że sprawiedliwe uregulowanie sprawy reparacyj spowoduje wyłonienie się niektórych bardzo trudnych problemów natury powojennej, związanej z zabezpieczeniem długotrwałego pokoju. Słuszne ich rozwiązanie posiada olbrzymie znaczenie dla bezpieczeństwa Ameryki i całego świata.

Przede wszystkim — oświadczył Truman — musimy mieć pewność, że Japonia i Niemcy nie będą w stanie kiedykolwiek uzbroić się na nowo. Jest to najważniejsze zagadnienie. Sądzę, że nasi sojusznicy tak samo zapatrują się na tę sprawę. Zgodność ta otworzy drogę dla ustanowienia niemieckich „odszkodowań w naturze", które zapewnią całkowicie odbudowę okupowanych przez niemców terenów. Na pytanie, czy ustalona już jest metoda postępowania w stosunku do niemieckiego sztabu głównego, Truman odpowiedział, że jeszcze nie.

—o—

PRZESŁUCHIWANIE MARSZAŁKA PETAINA

PARYŻ. — Marszałek Petain był w dniu wczorajszym przez dwie godziny przesłuchiwany przez sędziego Bucharon w obecności swego adwokata.

Najcięższe winy, jakie mu zarzucają, zrzuca Petain na osobę Lavala.

Badany był również minister oświaty w rządzie Vichy — Chevalier.

W San Francisco czwarty tydzień obrad

SAN FRANCISCO (Polpress). — Konferencja w San Francisco wstąpiła w 4-ty tydzień swoich obrad. Cały szereg komitetów zbliża się w związku z tym do końca swoich prac. Pozostało w pracy wiele szczegółów jeszcze nie opracowanych. — Główne jednak problemy konferencji, za wyjątkiem kwestii opieki międzynarodowej, zostały zasadniczo rozwiązane. Można już twierdzić, że mimo pewnych zmian, wyjaśnień i poprawek, które mogą być wniesione do statutu, opracowywanego w San Francisco, opierać się on będzie w głównych zarysach na projektach, sformułowanych przez 4 wielkie mocarstwa w Dumbarton-Oaks. Oficjalnie ogłoszono, że podkomisja, zajmująca się paktami regionalnymi, zakończyła dnia 15 maja swoje narady. 4-ta podkomisja „systemu opieki międzynarodowej" i Komisja Nr. 2 „zgromadzenia ogólne" ogłosiły dnia 15 maja komunikat, zawiadamiający, że ogólne omawianie problemu opieki zakończyło się oświadczeniami Meksyku i Etiopii i że następne posiedzenie rozpocznie się od dyskusji nad projektem problemu procedury, przedłożonej przez Stany Zjednoczone. W komunikacie zaznacza się, że przyjęcie tego projektu, jako podstawy dyskusji, nie oznacza aprobaty jego treści.

OŚWIADCZENIE STETTINIUSA O UMOWACH REGIONALNYCH

SAN-FRANCISCO, (Polpress). — Przewodniczący Delegacji Stanów Zjednoczonych na konferencji w San-Francisco Stettinius zakończył swoją dłuższą rozmowę z delegacją państw Łacińskiej Ameryki na temat regionalnych umów. Przed posiedzeniem Stettinius złożył przedstawicielom prasy następujące oświadczenie: „Delegacja amerykańska przybyła do San-Francisco, by brać udział w wypracowaniu statutu międzynarodowej organizacji. Jak drogim nie byłby dla nas nasz pan-amerykański system i jak wiele nie oznaczał on dla nas z punktu widzenia tradycji, nie wolno nam przedsięwziąć niczego, co by mogło umniejszyć osiągnięcia w prestiżu międzynarodowej organizacji". Stettinius wyraził przekonanie, że pan-amerykański system zmieści się w przyszłości z powodzeniem w ramach międzynarodowej organizacji.

Zielone Świątki — Święta Polsk. Str. Ludow.

Dopiero po zniesieniu poddaństwa włościan, co stało się: w zaborze pruskim w roku 1811 w Prusach i na Śląsku, a w roku 1823 w W. Ks. Poznańskim, w zaborze austriackim w roku 1848, a w zaborze rosyjskim w roku 1864. lud uzyskał minimum praw potrzebnych mu do egzystencji, a nie wegetacji. Wraz z potrzebą oświecenia się i korzystania z dobrodziejstw kultury budzi się pragnienie walki o zdobycie tych wszystkich praw, jakie posiadają inne stany. Że walka była niemożliwą bez zrzeszania się, stąd musiały powstać związki i organizacje ludowe, które by zgrupowały w swych szeregach ludzi o podobnych przekonaniach i celach.

Już w połowie ubiegłego stulecia ks. Piotr Ściegienny, syn chłopa z Kielecczyzny, odczuwając głęboko niedolę ludu planował przeprowadzić rewolucję socjalną, rozdać ziemię chłopom, znieść czynsze i dziesięciny oraz wprowadzić bezpłatne nauczanie. W sfałszowanym liście papieża Grzegorza XVI, sto lat temu wzywał lud do walki, do której staną „chłopi, mieszczanie polscy i rosyjscy z jednej strony, a panowie i królowie polscy i rosyjscy z drugiej strony".

Działalność ks. Ściegiennego zakończyła się zsyłką na Sybir, ale ziarna, które rzucił, nie poszły na marne. Tam, gdzie można było najswobodniej oddychać, w Małopolsce zwanej Galicją, Stapiński, Bojko i Wysłouch organizują pod koniec ubiegłego stulecia stronnictwo chłopskie zrazu o programie bardzo radykalnym.

Wskutek oderwania się od tego stronnictwa szeregu wybitnych polityków, na których czoło wysunął się Wincenty Witos, powstało w roku 1912 stronnictwo ludowe „Piast". Partią ta w Sejmie Ustawodawczym szła razem z lewicą popierając Piłsudskiego, jednak w latach 1922 — 1927 łączyła się najczęściej z prawicą. Po zamachu majowym zajęła stanowisko opozycyjne do rządów sanacji, w roku 1928 szła wespół z Chrześcijańską Demokracją, a w roku 1930 stanowiła część Centrolewu. Oczywiście wiążąc się z tym czy innym ugrupowaniem politycznym musiała interesy ludu podporządkowywać interesom partii. Było to stronnictwo o umiarkowanym programie, żądało wywłaszczenia wielkiej własności za odszkodowaniem i stale podkreślało swój charakter katolicki. Reprezentowało interesy zamożniejszych włościan.

Równocześnie istniało — Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie", które powstało 5. XII. 1915 roku z połączenia radykalnych organizacji chłopskich „Narodowego Związku Chłopskiego", „Związku Chłopskiego" i „Ludowców — Zaraniarzy". W sejmie konstytucyjnym połączyło się z „Piastem", lecz już od marca 1920 roku oddzieliło się odeń, po roku 1926 razem z P. P. S. przeszło do opozycji, a w roku 1931 włączyło się do stworzonego przez Witosa „Stronnictwa Ludowego". Stojąc na stanowisku demokratycznym, broniło przede wszystkim interesów małorolnych i bezrolnych, żądało przeprowadzenia rozdziału Kościoła od Państwa i powszechnej oświaty ludowej. Z tych ugrupowań politycznych pozostających do rządów sanacyjnych w bezwzględnej opozycji wywodzi się dzisiejsze „Stronnictwo Ludowe".

Podczas obecnej wojny stronnictwo to prowadziło bezwzględną walkę z niemcami Dziesiątki chłopów polskich zostało rozstrzelanych, setki tysięcy wywiezionych w głąb Rzeszy na przymusowe roboty, a niezliczoną ilość wsi spalono i obrócono w perzynę. Chłop polski rozumiał jaką gehennę przechodzi cały naród. i jak tylko mógł tak walczył z okupantem. On to organizował Bataliony Chłopskie i stale zasilał szeregi A. L. W nowej demokratycznej Polsce stanowiąc najliczniejszą warstwę polskiej ludności czeka go ogromna praca i wielkie na nim ciążą obowiązki. Klasa obszarnicza nie istnieje i chłop stał się wreszcie po wielu wiekach pańszczyzny i wyzysku indywidualnym właścicielem ziem pochodzących z parcelowanych majątków.

Zasiadając w Radach Terenowych, od Rad Gminnych zacząwszy, a na Krajowych skończywszy, bierze udział w najpełniejszym do pomyślenia w demokratycznym ustroju Samorządzie. Może bez względu na pochodzenie i stan posiadania dojść do najwyższych godności tak w administracji państwowej jak i w wojsku. On w największej mierze ma być pionierem polskości na

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej)

Nasz Marszałek

Życie pierwszego Marszałka Odrodzonej Polski jest wzorem dla każdego obywatela i patrioty.

Wyrósł Marszałek „nie z soli, ani z roli, ale z tego, co boli" — wyrósł on z miłości bezgranicznej do Ojczyzny i z walki o Polskę wolną, sprawiedliwą i szlachetną. Już od najwcześniejszej młodości Michał Żymierski, syn kolejarza, brał żywy udział w ruchu niepodległościowym. Talenty organizatorskie Żymierskiego rychło wysunęły go na czoło ruchu. Coraz wyższe stanowiska obejmuje Żymierski od wojny światowej aż do 1926 roku, do przewrotu majowego. Żymierski, konsekwentny demokrata, sprzeciwił się energicznie zamachowi stanu, dokonanemu przez Piłsudskiego, toteż rychło stał się celem prześladowań i wyrafinowanych intryg kliki sanacyjnej. Żymierski opuścił Polskę i udał się do Francji, lecz wraz z wzrostem sił hitleryzmu widmo grożącej Ojczyźnie wojny nie dawało mu spokoju. W 1938 roku wrócił do Polski. Sanacyjna klika nadal jednak prowadziła politykę błyskotliwego bluffu i operetkowej parady, politykę, którą uwieńczyła katastrofa wrześniowa. — Polska straciła niepodległość. Sanacja zbankrutowała. Ozonowi prowodyrzy zostawili kraj swemu losowi — lecz Michał Żymierski, żołnierz nieugięty, trwał na posterunku. Gdy lud polski zeszedł do podziemi, armii ludowej potrzebny był dowódca. Gen. Żymierski — partyzant Rola — został jej dowódcą. Nie poszły na marne wysiłki walczącego narodu. Bratnia Armia Czerwona przyszła z pomocą, a wraz z nią przyszły z nad Oki zbrojne pułki polskie. Na wyzwolonym skrawku Polski Armia Ludowa, złączona z polskimi siłami zbrojnymi z emigracji, urosła w silne Wojsko Polskie. Duszą tego wojska, organizatorem, wychowawcą, nauczycielem był Michał Żymierski. Pod jego dowództwem Wojsko Polskie przeszło sławnym szlakiem bojowym przez Wisłę, Odrę i Nissę — aż do Szprewy. Pod jego dowództwem Wojsko Polskie okryło się nieśmiertelną sławą zdobywając setki miast i miejscowości, biorąc udział w zdobyciu stolicy wroga — Berlina. Wszędzie wraz z walczącym żołnierzem polskim był Dowódca Naczelny, Michał Rola Żymierski. Serce Jego, myśl Jego, wiedza i talent towarzyszyły oddziałom polskim od zwycięstwa do zwycięstwa. Cały świat powtarzał nazwy polskich armij, dywizyj i pułków, które gromiły wroga, wyróżniając się znakomicie opanowaną sztuką wojenną i wielkim bohaterstwem. W uznaniu zasług Michała Roli-Żymierskiego, Krajowa Rada Narodowa nadała mu tytuł Marszałka Polski. Wojsko i cały naród z radością przyjęły tę nominację. Bez przerwy na ręce Marszałka nadchodzą entuzjastyczne listy od jednostek wojskowych, organizacyj politycznych, społecznych, zawodowych i od poszczególnych obywateli.

Dziś, gdy nad ziemią naszą panuje już Pokój Zwycięstwa, kraj cały z wdzięcznością myśli o tych, którzy pokój ten budowali i budują. Pokój w Polsce gwarantuje ustrój demokratyczny i silne wojsko. — Fakt, że Michał Rola-Żymierski, umiłowany dowódca, płomienny patriota i szczery demokrata został Marszałkiem Polski, — fakt ten w sercu każdego Polaka budzi prawdziwą radość.

ZGON TYTUSA CZYŻEWSKIEGO

KRAKÓW. — W Krakowie zmarł jeden z największych malarzy ostatniego 10-lecia malarz i poeta Tytus Czyżewski.

STRAJK WE FRANCJI

LONDYN. — Minister gospodarki Lacoste oświadczył, że w dniu wczorajszym wybuchł strajk generalny w Departamencie Rhone. Jednocześnie minister zakomunikował, że w kopalniach węgla w departamentach Nord i Pas de Calais praca została tegoż dnia podjęta.

DZIENNIK AMERYKAŃSKI O STREFACH OKUPACYJNYCH

NOWY JORK (Polpress). — Półoficjalny dziennik „Army and Navy" donosi, że amerykańska strefa okupacyjna w Niemczech obejmie Bawarię, Wirtembergię i Turyngię z korytarzem, łączącym te tereny z portem w Bremie. Francji przypadłaby większa część Nadrenii jako strefa okupacyjna.

O STOSUNKI HANDLOWE MIĘDZY SZWECJĄ A POLSKĄ

SZTOKHOLM (Polpress). — Prasa szwedzka poświęca dużo uwagi sprawie nawiązania stosunków handlowych z Polską. — Opierając się na informacji prasy angielskiej o Polsce gazety szwedzkie domagają się zawarcia umowy handlowej z Polską, która by w pierwszym rzędzie objęła import węgla. Gazety zaznaczają, że w chwili, kiedy brak węgla w Szwecji jest coraz groźniejszy, objął Rząd Tymczasowy R. P. tereny Śląska Górnego i Opolskiego i staje się tym samym jednym z najważniejszych producentów węgla na kontynencie. Z technicznego punktu widzenia eksport węgla polskiego jest — zdaniem dzienników szwedzkich — już możliwy. Opierając się na ostatnich informacjach stwierdzają gazety, że porty polskie nadają się już do użytku, przy czym Szwecja postawiłaby do dyspozycji swój tonaż.

Okrutne zbrodnie niemieckie

w oświetleniu prasy amerykańskiej

NOWY JORK (Polpress). — Amerykańskie gazety publikują wiadomości z Niemiec, wedle których zmuszono przeszło tysiąc niemców, mieszkańców Weimaru, do zwiedzenia obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie.

Korespondenci opisują, że niemcy, oglądając obóz, płakali, a kobiety mdlały. — Wszyscy niemcy zgodnie oświadczyli, że nie byli w ogóle poinformowani o warunkach życia w obozie.

Korespondent gazety „New York Herald Tribune" donosi, że kobiety niemieckie zakrywały oczy, aby nie oglądać świadectw masowych mordów i sadyzmu, ale władze wojskowe zmuszały je do patrzenia się, powtarzając: „Wy musicie oglądać to, za co ponosicie odpowiedzialność". Dziennikarz stwierdza, że niemcy zwiedzający Buchenwald byli wyraźnie wstrząśnięci, ale wciąż podkreślali, że nic nie wiedzieli o tym, co się działo w obozie.

Korespondent „New York Times" donosi, że w Buchenwaldzie zostało 20.000 więźniów na ogólną ilość 80.000, znajdujących się tam ostatnio. Resztę zdołali niemcy ewakuować do przybycia Amerykanów, t. j. do 10 kwietnia. Dziennikarz dokładnie opisuje szubienicę, komnatę tortur, izby, gdzie dokonywano sekcyj zwłok, krematoria i laboratoria. W jednej z komnat znaleziono wielkie ilości t. zw. „pergaminu". Są to większe płaty skóry ludzkiej, tatuowanej, które zbierał jeden z niemieckich lekarzy, piszący traktat o tatuowaniu skóry. Z tego „pergaminu" sporządziła sobie żona komendanta obozu dwa wielkie abażury.

Dalej oglądano baraki z chorymi, którzy nie byli w stanie ruszyć się ze swych miejsc. Zupełnie wyczerpane ofiary snują się po obozie. Niektóre z nich postradały zmysły lub skretyniały.

W izbie dla chorych więźniowie umierali na pryczach, nie otrzymując żadnej pomocy.

W „naukowym" laboratorium znajdu się naczynia z różnymi organami ludz mi, a specjalne laboratorium przeprowadzało szczepionki tyfusowe, które wstrzykiwano więźniom dla otrzymania surowicy przeciwtyfusowej. Polski lekarz, którego zmuszono do robienia tych zastrzyków, oświadczył, że śmiertelność z tego powodu dochodziła do 98%.

Dziennikarz opisuje dalej specjalne wrażenie „jakie wywarł na zwiedzających niemcach barak Nr. 58. W baraku tym przebywali więźniowie, którzy nie mogli się już poruszać. Z baraku Nr. 58 wiodła już tylko jedna droga, do krematorium.

Następnie opisuje korespondent krematoria, szubienice w ten sposób, że równocześnie wieszano 5 osób, komnaty tortur, izby, w których ściągano skórę z ludzi.

Pierwsi więźniowie przybyli do Buchenwaldu z Sachsenburga i Lichtenburga w maju i w czerwcu 1938 roku, przy czym śmiertelność w obozie wynosiła 10%. Po zabiciu v. Ratha w Paryżu przywieziono do obozu 12.500 żydów. We wrześniu 1939 r. sprowadzono tu 2.500 żydów z Wiednia. W październiku tego roku dalszych 2.900 ludzi. W sierpniu 1940 r. przywieziono do obozu pierwszą grupę tysiąca polskich więźniów, z których po 5 miesiącach zniszczono 700 osób.

Korespondent zaznacza, że hitlerowcy rozpuścili wiadomości, jakoby Thälmann zginął roku ubiegłego, podczas bombardowania Buchenwaldu. Spisy jednak dowodzą, że Thälmann nigdy w Buchenwaldzie się nie znajdował.

Współpracownik „Chicago Sun" opisuje obóz koncentracyjny w Langenstein, gdzie uratowało się 1.100 więźniów politycznych tylko dlatego, że byli w obozie kilka miesięcy. Z reguły wymierali tu więźniowie z głodu po 6-ciu miesiącach pobytu. Wielu z uwolnionych walczy ze śmiercią, nie są oni już zdolni do życia. Rosyjski major zeznał, że dzienne wyżywienie stanowiła kromka chleba na 10 osób i od czasu do czasu rzadka zupa.

Oficer sanitarny armii amerykańskiej oświadczył, że znalazł dokumenty, z których wynika, że do dnia 4 stycznia 1946 r. mieli być wszyscy więźniowie z obozu w Langenstein — wymordowani. W styczniu zabito 400 ludzi, w lutym 500, w marcu 580, a z początkiem kwietnia uśmiercano co najmniej 30 osób dziennie.

W obozie tym byli w głównej mierze więźniowie polityczni. Znajdowali się tu również radzieccy jeńcy wojenni, francuscy partyzanci i mieszkańcy Warszawy, umieszczeni po wybuchu powstania.

—o—

DZIENNIK ANGIELSKI O GOERINGU

LONDYN (Polpress). — „Daily Mail" w artykule p. t. „Ściskają ręce mordercy" wyraża oburzenie na oficerów i dziennikarzy, którzy traktują Goeringa, jako interesującego jeńca wojennego. Autor artykułu pisze m. in.: „Goering, podpalacz Reichstagu, Goering, który oświadczył: „Nie zamierzam sądzić sprawiedliwie, lecz karać i tępić opozycję". Goering, który zorganizował Luftwaffe i wydał rozkaz bombardowania Londynu i Coventry. Goering musi stanąć przed sądem".

Odznaczenie generałów Wojsk Polskich przez Prezydium K. R. N.

Prezydium KRN na posiedzeniu w dniu 11 maja 1945 r. uchwaliło za bohaterskie czyny i dzielne zachowanie się w walce z niemieckim najeźdźcą odznaczyć:

Krzyżem II kl. orderu Virtuti Militari

1) gen. dyw. Popławskiego Stanisława, 2) gen. dyw. Świerczewskiego Karola.

Krzyżem III kl. orderu Virtuti Militari

1) gen. dywizji Korczyca Władysława, 2) gen. brygady Spychalskiego Mariana, 3) gen. brygady Kimbara Józefa, 4) gen. brygady Kieniewicza Bolesława.

Krzyżem IV kl. orderu Virtuti Militari

1) gen. dywizji Połynina Fedora, 2) gen. brygady Strażewskiego Wsiewołoda, 3) gen. brygady Lisowskiego Stanisława, 4) gen. brygady Karakoza Marka, 5) gen. brygady Sankowskiego Józefa, 6) gen. brygady Bewziuka Wojciecha, 7) gen. brygady Waszkiewicza Aleksandra (pośmiertnie).

Krzyżem V kl. orderu Virtuti Militari

1) gen. brygady Modzelewskiego Aleksandra, 2) gen. brygady Niestorowicza Benedykta, 3) gen. brygady Sawickiego Antoniego.

Orderem Krzyża Grunwaldu II kl.

1) gen. dywizji Cz[illegible]niawskiego Bolesława, 2) gen. dywizji M[illegible]stowienko Dymitra, 3) gen. dywizji Łoginowa Jana, 4) Moguczyja Michała.

Orderem Krzyża Grunwaldu III kl.

1) gen. brygady Anichimowskiego Zygmunta, 2) gen. brygady Babiana Kazimierza, 3) gen. brygady Bordilowskiego Jerzego, 4) gen. brygady Czukanowa Eugeniusza, 5) gen. brygady Dmitriewa Kuźmę, 6) gen. brygady Dudzińskiego Teodora, 7) gen. brygady Grochoczyńskiego Stanisława, 8) gen. brygady Huleja Artura, 9) gen. brygady Jurina Iwana, 10) gen. brygady Kierpa Włodzimierza, 11) gen. brygady Koblikowa Włodzimierza, 12) gen. brygady Mierzycana Jana, 13) gen. brygady Nałęcz-Dębickiego Włodzimierza, 14) gen. brygady Nowodworskiego Witolda, 15) gen. brygady Połturzyckiego Bronisława, 16) gen. brygady Pyrskiego Jana, 17) gen. brygady Rotkiewicza Jana, 18) gen. brygady Sawczenkę Emiliana, 19) gen. brygady Słuczewskiego Piotra, 20) gen. brygady Smagę Józefa, 21) gen. bryg. Sołowiowa Mikołaja, 22) gen. brygady Szackiego Aleksandra, 23) gen. brygady Tielnowa Konstantego, 24) gen. brygady Wywołokina Andrzeja, 25) gen. brygady Zarako-Zarakowskiego Bolesława.

Orderem Odrodzenia Polski III kl.

1) gen. brygady Martanusa Witalisa, 2) gen. brygady Karaułowa Cyryla.

Srebrnym Krzyżem Zasługi

1) gen. brygady Tarnowskiego Aleksandra.

Podpisano: Prezydent K. R. N. Bolesław Bierut, zastępcy: Władysław Kowalski, Stanisław Szwalbe, Nacz. Dowódca W. P. Michał Rola-Żymierski, Marszałek Polski, członkowie Prezydium KRN: Roman Zambrowski i inż. Romuald Miller.

Poza tym z okazji zwycięstwa odznaczono orderami i medalami kilka tysięcy najbardziej zasłużonych oficerów, podoficerów i żołnierzy Wojska Polskiego.

Militaryzacja PKP

WARSZAWA, (Polpress). — Rozporządzenie Ministra Obrony Narodowej z dnia 22. 3. 1945 r. wydane w porozumieniu z Ministrami Komunikacji, Bezpieczeństwa Publicznego i Sprawiedliwości o powołaniu do wojskowej służby komunikacji na kolejach.

Na podstawie art. 25 ustawy z dnia 30 marca 1939 roku o komunikacji w służbie obrony państwa (Dz. Ust. R. P. Nr. 29 Poz. 195) i Art. 1 dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 4 listopada 1944 roku o militaryzacji Polskich Kolei Państwowych (Dz. Ust. R. P. Nr. 11. Poz. 55) zarządzam, co następuje:

I. Powołani zostają do wojskowej służby komunikacji na kolejach wszyscy obywatele państwa polskiego bez względu na płeć, którzy nie ukończyli jeszcze 60 roku życia, choćby nie podlegali powszechnemu obowiązkowi wojskowemu, którzy:

1) w jakimkolwiek czasie byli funkcjonariuszami lub pracownikami Polskich Kolei Państwowych, albo kolei prywatnych w Polsce,

2) w czasie okupacji Polski byli funkcjonariuszami lub pracownikami Kolei Wschodniej (Ostbahn) lub niemieckich kolei państwowych albo prywatnych,

3) mają fachowe wykształcenie lub fachową praktykę w dziedzinie komunikacji kolejowej.

II. Wszystkie osoby wymienione w par. 1, o ile nie są już zatrudnione w państwowej służbie kolejowej, winny zgłosić się do rejestracji na najbliższej stacji kolejowej w terminach ustalonych przez poszczególne Dyrekcje Polskich Kolei Państwowych.

III. Zarejestrowanym w myśl par. 2 będą wydane zaświadczenia o uczynieniu zadość obowiązkowi rejestracji. Zarejestrowani obowiązani będą stawić się do czynnej służby po otrzymaniu wezwania.

IV. Osoby uchylające się od obowiązków, wynikających z niniejszego rozporządzenia, podlegają odpowiedzialności karnej w myśl przepisów kodeksu karnego Wojska Polskiego z dnia 23 września 1944 r. (Dz. U. R. P. Nr. 6 Poz. 27) przed sądami wojskowymi.

V. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Komunikacji: Jan Rabanowski, Minister Obrony Narodowej: Michał Żymierski Marsz. Polski, Minister Bezpieczeństwa Publicznego: Stanisław Radkiewicz, Minister Sprawiedliwości Edmund Zalewski.

Zielone Świątki — Święta Polskiego Str. Ludowego

(Dokończenie ze strony 1-ej)

zachodzie, wróciwszy na ziemie nadodrzańskie, gdzie jego współplemieńców, wytępił germański barbarzyńca. Aby wszakże posiadać odpowiednią siłę, musi zrzeszać się i łączyć. Takim macierzystym jego związkiem jest Stronnictwo Ludowe, które łącznie z P. P. R., Stronnictwem Demokratycznym i P. P. S. stanowi blok partii rządzących, reprezentujących rzeczywiste interesy: chłopa, robotnika i inteligenta pracującego.

W ostatnich dniach grudnia 1944 roku, odbył się w Lublinie, powszechny sejm chłopów z obszarów wyzwolonych. Na zjeździe tym utworzono Związek Samopomocy Chłopskiej i uchwalono statut tego Związku. Fakt ten kładzie podwaliny pod ciągłe działanie zrzeszonych chłopów polskich i stawia pierwsze zręby pod budowę nowej wsi na zupełnie nowych zasadach. Powstanie Związku należy uważać za gospodarczą konieczność, wynikającą z przeprowadzenia Reformy Rolnej. Zaspokojenie potrzeb wsi, zagospodarowanie placówek przemysłu rolnego, dbanie o interesy chłopów, jeszcze nie objętych reformą rolną — są to wszystko istotne cele, dla których Związek musi istnieć.

Ale prócz tego w fakcie jego założenia podkreślić należy momenty o znaczeniu społecznym i moralnym. „Reforma Rolna uczyniła w ciągu jednej doby z dziewięciu milionów pariasów — dziewięć milionów obywateli. Od jednego zamachu wprowadziła do naszego organizmu państwowego klasę obywatelską, klasę państwową, która dotychczas nie istniała aktywnie, związana nędzą i biernością. Teraz ta najpotężniejsza w naszym społeczeństwie grupa wydźwignięta do godności równorzędnej w państwie, tworzy największy związek jaki kiedykolwiek uformował lud polski. Jeśli nawet ten związek ma li tylko osiągnięcie dobrobytu na celu to już fakt, że do dobrobytu podnosi się taka masa ludzka, i wspólnie — a nie ktoś tam na własną rękę robiący majątek — sam ten fakt ma w sobie doniosłość i patos wykraczający poza znaczenie czysto gospodarcze.

Życie kształtujące się na tle tego rodzaju nastrojów społecznych wytwarza swoisty ton, swoisty styl, który rozstrzygnie o obliczu naszych czasów. Tak powstaje CZŁOWIEK NOWY — w grupie społecznej, w wielkiej przemianie, i nigdy by taki sam pojedyńczo, w oderwaniu utworzyć się nie zdołał. Kończy się poczciwy „rolnik", już nie zacieśni się chłop do spraw swojej uprawy, już nie będzie nigdy owym „chłopkiem" jak go sobie wyobrażano w sielankowej pańskiej poezji. Stanie się obywatelem, zainteresowanym światem całym. Ta masa nowych ludzi utworzy nową kulturę ludową, która nada charakter epoce. (J. Szczepkowski „Chłopska Republika Związek Samopomocy chłopskiej" „Wieś" Nr. 1 (8 str. 4).

Po raz pierwszy w dziejach wyzwolona wieś polska obchodzić będzie uroczyście dzień swego święta — Zielone Świątki.

Zielone sztandary zakołyszą się w słońcu, a zwycięski hymn popłynie szeroko w świat.

Obywatele! Niech żyje Stronnictwo Ludowe! Stronnictwo Nowej Wsi w Nowej Rzeczypospolitej.

S. F.

KRONIKA

Częstochowianie, uwaga!

Wydział Oświaty i Kultury (Oddział Kultury i Sztuki) Zarządu Miejskiego w Częstochowie przy ul. Dąbrowskiego 7, I p., pok. Nr. 105 na skutek apelu Państwowego Muzeum na Majdanku zwraca się do mieszkańców m. Częstochowy z prośbą o podawanie nazwisk zamordowanych tam częstochowian, względnie o relację zwolnionych z obozu śmierci. Nie możemy dopuścić, by dowody zbrodni uległy zniszczeniu i zapomnieniu.

Uwaga! Obywatele miasta Częstochowy i okolicy

W związku z nowopowstającą Powiatową Szkołą Rolniczą w majątku Małusy Wielkie, z inicjatywy Kierownictwa tejże szkoły, przy poparciu Starostwa i Powiatowej Rady Narodowej, oraz przy współpracy miejscowego Związku Walki Młodych, - podczas Zielonych Świąt w dniu 20 i 21 maja organizuje się wielką imprezę dochodową na cele tejże szkoły.

Kierownictwo zaprasza wszystkich obywateli o wzięcie możliwie jak najliczniejszego udziału w imprezie dla zapełnienia pustej jeszcze kasy szkolnej.

Beztroskie spędzenie paru godzin w pięknym małusowskim parku uprzyjemnione będzie muzyką. Bufet obficie zaopatrzony, smaczny i tani.

Dojazd pociągiem — Częstochowa stacja Olsztyn godz. 6 i 13 ze stacji Olsztyn miły spacer 2½ km. przez las sosnowy i pola do miejscowości Małusy Wielkie.

Powrót tą samą drogą o godz. 11 lub 19. Dla chcących pozostać na noc przewidziane są noclegi.

W razie niepogody zabawa taneczna odbędzie się na sali.

Uwaga, włókniarze i chałupnicy!

W sobotę, dnia 19 b .m. o godz. 16-ej w sali Rady Związków Zawodowych odbędzie się walne zebranie Spółdzielni Tkackiej, o czym zawiadamia włókniarzy, chałupników i zainteresowanych Komitet Organizacyjny.

Walne zgromadzenie członków Spółdzielni Rybackiej w Częstochowie

Zarząd Spółdzielni Rybackiej w Częstochowie powiadamia swoich członków, że w dniu 24 maja r. b. o godz. 16-ej w pierwszym terminie, a o godz. 16-ej min. 30 w drugim terminie odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Spółdzielni — w sali Stowarzyszenia Kupców Polskich w Częstochowie, Al. Najśw. Maryi Panny Nr. 33.

Na porządku obrad:
1) Dokompletowanie Rady Nadzorczej i Zarządu.
2) Zmiany w Statucie.
3) Sprawy bieżące.

Otwarcie szkoły pow. w Kamienicy Polskiej

Kamienica Polska w dniu 27.5.45 r. przekaże budynek pogminny do dyspozycji Władz Szkolnych.

W dniu tym przewidziana jest majówka i inne imprezy dochodowe na cele szkolne.

Szczegółowe i bliższe dane, związane z drugim faktem otwarcia szkoły powszechnej na terenie powiatu, zostaną umieszczone, w następnym numerze czasopisma. T. S.

Kursy dokształcające na Stradomiu

W poniedziałek, dnia 14 maja 1945 roku, rozpoczęły się zajęcia na wieczorowych kursach dokształcających dla dorosłych na Stradomiu. Założenie kursów w tej dzielnicy czysto robotniczej spotkało się ze szczerym uznaniem mieszkańców Stradomia, czego dowodem jest pokaźna liczba uczestników płci obojga w wieku pozaszkolnym.

Społeczeństwo Stradomia docenia rolę oświaty, jaka każdy obywatel powinien posiadać w nowobudującej się Odrodzonej, Demokratycznej Polsce. Przy takim nastawieniu słuchaczy kursu oraz nauczycielstwa, kursy osiągną zakreślony cel.

—o—

Z życia kulturalnego

Z Teatru Miejskiego

W sobotę, 19 maja b .r. o godz. 17-ej doskonała komedia muzyczna p. t. „Muzyka na ulicy".

Niemilknące oklaski wypełnionej po brzegi widowni świadczą o powodzeniu tej sztuki.

W niedzielę, 20 i poniedziałek 21 maja o godz. 15-ej i 17-ej „Muzyka na ulicy".

Dyrekcja prosi o wcześniejsze nabywanie biletów, kasa czynna od godz. 10-ej rano.

Wieczór humoru i satyry w Związku Literatów

W sobotę, dnia 19 b. m. o godz. 16 odbędzie się artystyczno-literacki wieczór humoru i satyry.

Udział wezmą artyści Teatru Miejskiego: Carnero, Słotwińska, Korwin. Salaburska, Kowalski i Niewiarowski. Odśpiewane będą piosenki i recytowane fraszki polskie: Łabędzkiego, Świderskiego, Rodocia, Belmonta, Paczkowskiego, Świniarskiego i inn. oraz utwory miejscowych literatów: Z. Maciejewskiej, J. Zielińskiej, Z. Fabisiaka, S. Polfasińskiego i T. Różewicza.

Poranek jubileuszowy w Teatrze Miejskim

W dniu 27 maja b. r. odbędzie się w Teatrze Miejskim Poranek jubileuszowy urządzany przez cały zespół teatru dla uczczenia 35-lecia pracy scenicznej ulubieńca częstochowskiej publiczności artysty dram. Mieczysława Mieczyńskiego.

Szczegóły programu podamy w najbliższym dniach.

Występ b. Chóru Dana

Tylko dwa razy w dniach 20 i 21 maja b. r. o godz. 18.45 wystąpi w sali kina „Wolność" reprezentacyjny zespół śpiewaczy rewellersów „Cztery Asy" (dawny Chór Dana). W programie najnowsze piosenki oraz duet taneczny M. Kołpikówna i Paplinski.

Bilety do nabycia w kasie kina od godz. 10.

Teatr Dramatyczny Armii Polskiej w Częstochowie

W dniach 19, 20 i 21 maja b. r. o godz. 18.30 w sali kameralnej Teatru Miejskiego daje Teatr Dramatyczny Armii Polskiej przedstawienie „Radcy pana radcy" — komedię M. Bałuckiego. Dyrekcja teatru spoczywa w doświadczonym rękach ob. por. Stanisława Śliwińskiego, długoletniego dyrektora operetki warszawskiej. Liczne sukcesy jakie Teatr Armii Polskiej odniósł w szeregu miast Polski ściągną niewątpliwie tłumy publiczności.

Bilety do nabycia w kasie Teatru Miejskiego od godz. 10-ej.

Przedstawienie teatralne w Przyrowie

Zespół artystyczny przy Starostwie Powiatowym (Referat Kultury i Sztuki) da w okresie Zielonych Świątek popołudniowe przedstawienia rewiowe w sali świetlicy w Przyrowie.

Koncert-zabawa w Polonii

W niedzielę, dnia 20 maja o godzinie 20 w salach hotelu Polonia odbędzie się wielki koncert-zabawa „Wesołej 16-ki".

Bufet obfity; miłe niespodzianki.

Wstęp ściśle za zaproszeniami, które otrzymać można w hotelu Polonia codziennie od godz. 10 do 12 w poł.

„Wesoła 16" serdecznie zaprasza wszystkich swoich sympatyków.

Zabawa P.P.R. dzielnicy Śródmieście

Staraniem P.P.R. dzielnicy śródmieście odbędzie się w dniu 20 maja 1945 r. o godz. 14 w parku 3 Maja „Wielka zabawa taneczna".

W programie zabawy są przewidziane: występy orkiestry Wojska Polskiego, loteria fantowa, poczta itp.

Bufet na miejscu. Ceny biletów: dla dorosłych 20 zł, dla młodzieży do lat 15 i wojska — 10 zł.

W razie niepogody zabawa odbędzie się dnia 21 maja 1945 r. Dochód przeznacza się na cele kulturalno-oświatowe.

Zabawa taneczna Straży

Rada Załogowa przy M. Z. Str. Pożarnej organizuje w sobotę, dnia 19 b. m. zabawę taneczną w sali Straży Pożarnej przy ul. Strażackiej Nr 3. Początek zabawy o godz. 21.

Bufet na miejscu. Dochód przeznaczony na potrzeby M. Z. Str. Pożarnej. Bilety nabywać można w kancelarii Straży od godz. 9 do 18.

Poświęcenie i otwarcie szkoły pow. i świetlicy w Wierzchowiskach

Młode społeczeństwo gromady Wierzchowiska, przystąpiło czynnie do zrealizowania haseł i dążeń doby obecnej, otwierając świetlicę dla młodzieży pozaszkolnej, która jest zorganizowana w Zw. W. M., oraz dla maluczkich w wieku szkolnym — szkołę powszechną.

W związku z tym dnia 21 maja 1945 r. odbędzie się uroczystość poświęcenia obu lokali, w której wezmą udział: ob. wicestarosta i delegacje PPR., PPS., Str. Ludowego, Str. Demokratycznego i Zw. M. Mł. oraz przedstawiciele związków młodzieżowych z Częstochowy.

Przebieg uroczystości odbędzie się według następującego planu:

1. Godz. 9 — nabożeństwo, po nabożeństwie pochód do szkoły i świetlicy.
2. Przyjęcie chlebem i solą.
3. Przemówienie powitalne wójta gminy.
4. Wręczenie kwiatów ob. Staroście przez Z.W.Mł. i dziatwę szkolną.
5. Akt poświęcenia i otwarcia szkoły i świetlicy.
6. Przemówienia: ob. wicestarosty, przedstawiciela W. Polskiego, delegotów Str. politycznych: PPR., PPS., Str. Ludowego, Str. Dem.
7. Przemówienia miejscowego komitetu organizacyjnego.
8. Godz. 12 — otwarcie akademii przez powiatowego referenta świetlicowego, po akademii przedstawienie i zabawa taneczna S. T.

Nocne dyżury aptek

Od dnia 14 do 20 maja dyżurują w naszym mieście apteki:

P. Kozerskiego — II Aleja 26.
J. Rupprechta — Narutowicza 70.

Dyżury lekarzy

W niedzielę, dnia 20 maja b. r. dyżurują w naszym mieście następujący lekarze:

Internista: dr med. Piwowarczyk Jan — Al. Wolności 13,
Chirurg: dr med. Jewsiejenko Dymitr, — Rejtana 4,
Ginekolog: dr med. Bukowski Juliusz — Al. N. P. Maryi 52,
Laryngolog: dr med. Bielunas Jan — Al. N. P. Maryi 33,
Okulista: dr. med. Kłaczyński Adam — Jasnogórska 7/9,
Dentysta: dr med. Pierzgalska Dobrosława — Al. N. P. Maryi 18.

W poniedziałek, dnia 21 maja b. r. dyżurują w naszym mieście następujący lekarze:

Internista: dr med. Radosławski Edward — Al. N. P. Maryi 4,
Chirurg: dr med. Dykier Eugenia — Al. N. P. Maryi 11,
Ginekolog: dr med. Ferens Tadeusz — Jasnogórska 7/9,
Laryngolog: dr med. Glabisz Stefan — Jasnogórska 7/9,
Okulista: dr med. Pacewicz Janina — Al. N. P. Maryi 11,
Dentysta: dr Parczyński Stanisław — Kilińskiego 14.

—o—

Kronika sportowa

Team A — Team B 6:2 (5:1)

Rozegrane w piątek zawody dwóch teamów przyniosły po emocjonującej i zaciętej grze wysokie zwycięstwo teamowi A. Pierwsze minuty upłynęły przy wyrównanej i szybkiej grze, aż w 7-ej minucie po ładnie przeprowadzonej akcji Mordarski zdobywa bramkę dla Teamu B. Team A zrywa się do walki i następuje pół godziny koncertowej jego gry. W 10-ej minucie Wójcikowski przestrzela z dogodnej pozycji, lecz w minutę później wyrównuje po kornerze bitym przez Sącińskiego. W 17-ej minucie Seifried z podania Sącińskiego strzela drugą bramkę, a znowu w minutę później Bulski podwyższa wynik na 3:1. W 20 min. Wójcikowski przepięknym strzałem zdobywa czwartą bramkę. Team B dokonuje pewnych zmian w pozycjach graczy, co nie przeszkadza, że w 25-ej min. Bulski z podania Seifrieda zdobywa piątą bramkę. W tym okresie Team A, zestawiony niezwykle trafnie przez kapitana związkowego ob. M. Kanusa, pracuje bezbłędnie we wszystkich swoich liniach. Obrona stanowi mur nie do przebycia, pomoc ustawianiem się i współpracą nadaje ton grze, a atak prze niepowstrzymanie na bramkę przeciwnika. Ostatnie minuty pierwszej połowy przynoszą kilka ataków Teamu B, likwidowanych przytomnie przez Borowieckiego, który w 37 min. pięknie broni na róg ostry strzał Klimczyka. Druga połowa przynosi na ogół przewagę Teamu B, dla którego w 25-ej min. Mordarski zdobywa drugą bramkę. Ostatnią bramkę dnia strzela z karnego dla Teamu A Borowiecki. Mimo to Team B ma nadal przewagę, nie potrafi jej jednak wyzyskać wskutek hyperkombinowania swego ataku pod bramką przeciwnika. Stosuje on nadto zbyt ostrą grę, likwidowaną umiejętnie przez sędziego. Wstawiony w drugiej połowie do bramki Teamu B Szymański daje kilkakrotnie próbki swoich dużych umiejętności. Nad ogólnie wysoki poziom wybijali się Borowiecki, Kołodziejczyk, Wójcikowski — rasowy napastnik i Sąciński z Teamu A oraz Mordarski i Cyganik z Teamu B. Sędziował bez zarzutu ob. Z. Gospodarek.

Drużyny wystąpiły w składach: Team A: Borowiecki (Skra), Florozyk, Mularczyk (Victoria), Serdak, Kołodziejczyk, Dzięciołowski (Skra), Obst (Victoria), Bulski (Skra), Wójcikowski (Victoria), Seifried (Skra) i Sąciński (CKS). Team B: Kosta (Częstochówka) — w drugiej połowie Szymański (Victoria), Waksman (WKS), Pawelec (Stradom), Czarnecki (Stradom), Szaflarski, Milczanowski, Mordarski, Cyganik, Waśko, Pawłowicz i Klimczyk (wszyscy WKS). Stefan Gałos.

Odwołanie meczu ze Śląskiem

Ponieważ Śląsk odmówił przyjazdu na dzień 20 maja zawody międzyokręgowe przełożone zostały na 10 czerwca. Zamiast spotkania Śląsk — Częstochowa w dniu 20 b. m. odbędzie się mecz Reprezentacja Częstochowy — WKS „Orzeł".

Z K.O.S. „Victoria" Fabr. „Union Textile"

W dniu 21 b. m. (poniedziałek) o godz. 16.30 na boisku miejskim Pułaskiego 2, odbędzie się zapowiedziany mecz z sekcją piłki nożnej KS. Huty „Baildon" z Katowic.

Po uwolnieniu Śląska spod okupacji hitlerowskiej, Klub ten jako jeden z pierwszych rozwinął działalność sportową, a w obecnych rozgrywkach o wejście do klasy A znajduje się na czołowym miejscu III grupy.

Działalność „Victorii" jest już znana na terenie Częstochowy i ze swej strony czyni przygotowania ażeby w spotkaniu tym wypadła jak najlepiej, wystawiając swój najsilniejszy skład.

Niewątpliwie, spotkanie to będzie miłą rozrywką świąteczną, dla sportowej publiczności Częstochowy.

Zarząd Klubu zawiadamia, że w środę, dnia 23 maja b. r. o godz. 17-ej w świetlicy fabrycznej Narutowicza 80, odbędzie się zebranie wszystkich członków sekcji gier sportowych (siatkówka i koszykówka) na którym dokonany będzie wybór kierownictwa.

Na zebranie mogą przybyć również osoby, które dotychczas deklaracji nie podpisały, a chcące należeć do powyższych sekcji.

Uprasza się o punktualne przybycie.

—o—

OD REDAKCJI

Komitet Redakcyjny „Głosu Narodu" dbając o poziom redagowanego przez siebie pisma zaprowadza z dniem 19.V 1945 r. stałe działy na łamach „Głosu".

Kalendarzyk ich przedstawia się następująco:
poniedziałek — dział sportowy,
wtorek — dział ekonomiczno-gospodarczy,
środa — kącik dla młodzieży i dzieci,
czwartek — kultura, sztuka i nauka,
piątek — dział rolniczy,
sobota — humor, satyra, nowela.

—o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. Hanka Oderfeld — Moskwa. Za pozdrowienia przysłane naszemu wyzwolonemu miastu dziękujemy. Co do osób, o które ob. pyta, członków rodziny Oderfeld, na razie nic nie wiemy. Odpowiedź listowna.

Przyznanie nagród Salonu Wiosennego 1945 r.

Wystawa zorganizowana w tak krótkim czasie bo zaledwie w dwa miesiące po opuszczeniu miasta przez barbarzyńcę hitlerowskiego przedstawia się dodatnio. Do dnia 15V.45 r. zwiedziło wystawę przeszło 6 tys. osób co dowodzi, że społeczeństwo docenia twórczość Artystów Plastyków.

Władze Miejskie doceniając dążenia artystyczne miejscowych plastyków wyznaczyły 3 nagrody za najlepsze prace. Nagrody wyznaczone też zostały przez „Głos Narodu" Zw. Z. Literatów i Wydz. Inf. i Prop.

Jury, w skład którego wchodzą: Ob Jan Wolański Prezydent mł Częstoch., ob. Zygmunt Fabisiak, Kier. Wyd. „Głosu Narodu", ob Wacław Rousseu z Red. „Głosu Narodu", ob. Andrzej Mariański, Kier. Oddz. Inform. i Prop uchwaliło przyznać nagrody: I — Prezydenta m. Częstochowy ob. Michniewskiemu Władysławowi, II — Wereszczyńskiej Wandzie, III — Wagnerowi Władysławowi oraz nagrody: „Głosu Narodu": ob. Kałędkiewiczowi Zdzisławowi, nagrodę Zw Z. Literatów" za rzeźbę — Władysławowi Rudlickiemu i nagrodę Wyd. Inf. i Prop. za ceramikę — ob. Myszkowskiej Krystynie.

Dopiero po sumiennej analizie wystawionych prac można wyciągnąć wnioski obejmujące całokształt zagadnień naszej sztuki plastycznej, pozostawionej przez społeczeństwo na szarym końcu, powiedzielibyśmy nawet poza nawiasem.

Z powodu jednak braku miejsca nie mogąc zamieścić tutaj — nasuwających się uwag — odkładamy je na inne miejsca.

Ograniczając się do suchego sprawozdania to jedno na wstępie musimy powiedzieć że ogólnie biorąc, widać staranie osiągnięcia wysokiego poziomu wystawy. Młodzi malarze uczestnicy w tegorocznym Salonie Wiosennym należą wszyscy do kierunku, który najwłaściwiej byłoby nazwać frankofilskim: śród tych frankofilów większość stanowią zwolennicy impresjonizmu, toteż dominuje właściwa impresjonizmowi faktura, polegająca na kładzeniu farb oddzielnymi plamkami. Sposób komponowania swobodny, unikający pozorów premedytowanego układu.

Dział ceramiczny: Prace artystów na poziomie, chociaż nie zawsze jest podejście właściwe Wiele prac cechuje charakter rzeźby bez uwzględnienia założeń ceramicznych. Polewy o charakterze malarskim wpływają ujemnie na podkreślenie formy.

Do tego rodzaju prac należałoby zastosować szkliwo.

Wierzbicka M.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

ZAWIADOMIENIE

Wyjazd ochotników na Dolny Śląsk zapisanych w punktach werbunkowych, nastąpi w dniu 24 maja 1945 r. z Dworca Głównego.

Zbiórka przy Ratuszu o godz. 7-ej rano.

Ministerstwo Przemysłu
Departament Kadr
Katowice.

Nr O. 2908,1/45.

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z przepisami art. 5 i 10 dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 25 października 1944 r. o zwalczaniu spekulacji i lichwy wojennej (Dz. Ust. R. P. Nr 9, poz. 49) i na podstawie uchwały Komisji Cennikowej zatwierdzam następujące cenniki na artykuły powszechnego użytku:

Cennik na mięso i wyroby mięsne w handlu wolnym

1.	słonina	zł 340.—	za 1 kg
2.	smalec	zł 380.—	za 1 kg
3.	kiełbasa zwyczajna	zł 280.—	za 1 kg
4.	schab i baleron	zł 220.—	za 1 kg
5.	pospółka	zł 200.—	za 1 kg
6.	żeberka	zł 160.—	za 1 kg
7.	nogi wieprzowe	zł 50.—	za 1 kg
8.	kości wieprzowe	zł 25.—	za 1 kg
9.	kiełbasa serdelowa	zł 280.—	za 1 kg
10.	kiszka pasztetowa	zł 280.—	za 1 kg
11.	kiełbasa krakowska	zł 330.—	za 1 kg
12.	kiszka (kasz. z podrobami)	zł 80.—	za 1 kg
13.	szynka gotowana krajana	zł 420.—	za 1 kg
14.	szynka surowa wędzona	zł 350.—	za 1 kg
15.	boczek wędzony surowy	zł 370.—	za 1 kg
16.	boczek wędzony gotowany	zł 420.—	za 1 kg
17.	wołowina I gatunek	zł 120.—	za 1 kg
18.	wołowina II gat.	zł 90.—	za 1 kg
19.	cielęcina	zł 100.—	za 1 kg
20.	wołowina bez kości	zł 150.—	za 1 kg
21.	baranina	zł 110.—	za 1 kg
22.	podroby	zł 70.—	za 1 kg

Cennik na pieczywo w detalu na rynku wolnym

1.	chleb pytlowy 65 proc.	zł 25.—	za 1 kg
2.	bułka krakowska 40 dkg	zł 25.—	
3.	bułka pszenna 10 dkg	zł 8.—	
4.	bułka pszenna 5 dkg	zł 4.—	

Powyższe cenniki obowiązują z dniem ich ogłoszenia.

Częstochowa, dnia 17 maja 1945 r.

Prezydent Miasta (-) Dr J. J. Wolański.

Uzdrowić polską wieś

Polska ustawa o zabezpieczeniu społecznym z 1933 r. wyłączyła spod opieki lekarskiej pracownika rolnego. Rolnik stanowiący 70 proc. ludności kraju i żywiący cały naród, nie doczekał się w przeciągu 20-tu lat wolnego bytu państwowego ustawowej pomocy lekarskiej.

Zdrowie chłopa powierzała ustawa obszarnikowi, który w ten sposób był dosłownie panem życia i śmierci pracujących na jego roli. Dopóki pracownik był zdrów i z pracy jego obszarnik czerpał zyski, wszystko było w porządku. Z chwilą jednak zachorowania, a w szczególności w wypadku dłuższej choroby, chłop stawał się dla pracodawcy balastem, który trzeba było zastąpić inną „siłą roboczą“. Przysłowiowe powiedzenie: „murzyn zrobił swoje, murzyn może odejść“ nie miało nigdzie lepszego zastosowania jak na tym odcinku życia.

Hojność, która kiedy indziej znajdowała bezgraniczne ujście przy ruletce w Monte-Carlo, czy w luksusowych ucztach, nie rozciągała się na chory organizm, niezdolny czasowo do napełnienia pańskiej kiesy.

Do rzadkich wyjątków należało uczciwe zainteresowanie się dworu losem chorego. Ale i te były raczej odruchem samarytańskiej tkliwości, niż sumienia pracodawcy. Na ogół pracodawca był w stałej niezgodzie z własnym sumieniem, stosując system wybiegów i nie rzadko terroru wobec chłopa, który ośmielał się chorować.

W rezultacie chory szukał lekarstwa u znachorów i szarlatanów, którzy — nic dziwnego — cieszyli się dużym powodzeniem u „ciemnego“ ludu.

Żadne państwo nie było tak bogate w paradoksy społeczne, co biedna Polska, lekarz nie miał pacjentów, a najliczniejsza warstwa narodu nie miała lekarza...

O upośledzeniu pod tym względem wsi świadczą najwyraźniej cyfry: oto 9 milionów ludności miast polskich miało przed wojną do swej dyspozycji 11 i pół tysiąca lekarzy, a wieś, posiadająca około 24 milionów mieszkańców pozostawała pod opieką 1400 lekarzy, tylu bowiem obrało sobie siedzibę poza terenem większych miast.

Stosunek: 1 lekarz na przeszło 17.000 chłopów jest chyba dość jaskrawy, jeżeli chodzi o uwypuklenie troski przedwojennych władz o zdrowie polskiej wsi.

Nic dziwnego, że wygląd zdrowotny i sanitarny wsi pomimo „sławojowskich inwestycji“, nie przysparzał Polsce chluby, statystyka przedwojenna rejestruje 50 proc. gruźlicy przy poborze rekruta z niektórych powiatów. Od święta były sztandary i szumne frazesy o tężyźnie ludu, a na codzień prątki Kocha, hodowane na doskonałej pożywce nędznej wegetacji chłopskiej.

Dziś jesteśmy świadkami początku nowej epoki. Chłop z pariasa staje się współtwórcą życia państwowego. Żadna siła nie jest w stanie cofnąć dokonującego się na naszych oczach procesu, który powołuje chłopa do odegrania dziejowej roli.

Roztoczenie opieki zdrowotnej nad rolnikiem to jeden z pierwszych warunków wyzwolenia utajonej potęgi narodowej z więzów ciemnoty, brudu, zabobonu i nieodpowiedzialnego pańskiego kaprysu.

Chłop, na równi z robotnikiem miejskim, otrzyma od Państwa pełne świadczenia lekarskie, chorobowe i sanatoryjne, z orbitu życia społecznego zniknie koszmar przepełnionych szpitali i kostnic.

Olbrzymie pole pracy leży odłogiem i czeka na zdolnych lekarzy, którym nie obojętną jest ich rola w nowym układzie sił społecznych kraju. Wieś polska, przy swych olbrzymich możliwościach potencjonalnych, ze swoim przysłowiowym chłopskim rozumem, jest ciągle jeszcze w stadium niemowlęcego rozwoju w zakresie kulturalnym i cywilizacyjnym. Przyspieszyć ten rozwój i podnieść do wymagalnego poziomu dwudziestego wieku jest zadaniem obecnego pokolenia, a w dużej mierze lekarza.

Jeszcze przed traktorem i żarówką elektryczną, pod rękę z nauczycielem, winien pójść na wieś lekarz, jedyny lekarz najbliższej przyszłości, lekarz-społecznik.

O takiego lekarza woła tak od niedawna zaniedbana wieś polska.

Zbigniew Przygorski.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

Nr O. 2916/1/45.

OBWIESZCZENIE

Starostwo Grodzkie zawiadamia, że w myśl ustawy o zgromadzeniach z dn. 11.III.1932 r. (Dz. U. R. P. Nr 48. poz. 450) zakazane jest odbywanie wszelkich zgromadzeń bez uprzedniego zezwolenia Starostwa Grodzkiego (art. 4 wyż. powołanej Ustawy).

Podania o zezwolenie na odbycie zgromadzenia z wyszczególnieniem miejsca, czasu i celu zgromadzenia należy składać w Starostwie Grodzkim — Wydział Ogólny, Ratusz pokój 12, przynajmniej na 2 dni przed terminem zgromadzenia o ile chodzi o zgromadzenie w zamkniętym lokalu (art. 6) względnie na 3 dni, jeżeli chodzi o zgromadzenie pod gołym niebem (art. 7).

Częstochowa, dn. 17 maja 1945 r.

Starosta Grodzki (-) Dr T. J. Wolański.

Nr O. 2918/1/45.

KOMUNIKAT

W odniesieniu do punktu 3-go obwieszczenia Starosty Grodzkiego z dnia 25 kwietnia 1945 r. w sprawie uregulowania sposobu zajmowania pomieszczeń mieszkalnych, wyjaśniam co następuje:

Komorne za lokale wynajmowane obowiązuje w wysokości z dnia 1-go września 1939 r.

Niedozwolona jest wszelka podwyżka komornego i opłat dodatkowych, za wyjątkiem opłat za wodę i korzystanie z kanałów — bez zezwolenia Komisji Mieszkaniowej.

Częstochowa, dn. 17 maja 1945 r.

Starosta Grodzki (-) Dr T. J. Wolański.

KOMUNIKAT
Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w oparciu o zarządzenie Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń podaje niniejszym do wiadomości zmiany zaistniałe w dziale umownych ubezpieczeń, jak również warunki, na jakich nowe umowy mogą być zawierane:

1) Wszystkie umowy ubezpieczeniowe na terenie Polski zawarte przed 10 stycznia 1945 r. zostają zawieszone, jak również zawieszą się wypłatę odszkodowań i inkaso składek, wynikające z tych umów
2) Działalność prywatnych zakładów ubezpieczeniowych, tj. Zjednoczonego Towarzystwa Ubezpieczeń, Generali Port Polonia, S. A., Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń, S. A., Towarzystwa Ubezpieczeń „Patria“ S. A., Towarzystwa Ubezpieczeń „Florianka“, S. A., Towarzystwa Ubezpieczeń Cukrowników, Towarzystwa Ubezpieczeń „Silesia“ S. A., Towarzystwa Akwizgrańsko-Monachijskiego i Bawarskiego Towarzystwa Ubezpieczeń zostaje wstrzymana, a ich portfele przejmuje Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych.
3) Działalność Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w zakresie umownych ubezpieczeń z uwagi na przejęcie portfeli prywatnych zakładów ubezpieczeń oraz na powstanie innych dotąd nieprowadzonych działów ubezpieczeń, a mianowicie: a) ubezpieczeń chomage, b) ubezpieczeń maszyn od uszkodzeń, c) ubezpieczeń transportowych oraz d) ubezpieczeń szyb, zostaje znacznie rozszerzona.

Wobec powyższych zmian i braku ochrony ubezpieczeniowej w interesie ubezpieczających leży jak najrychlejsze wznowienie swych ubezpieczeń w naszej Instytucji.

Dla wygody P. T. Ubezpieczających utworzona została w Częstochowie Reprezentacja Działów Umownych Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, której siedziba przejściowo mieści się przy ul. Plac Daszyńskiego Nr 12 (Nowy Rynek), tel. 22-90.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych
Inspektor Powiatowy w Częstochowie.

HUMOR i SATYRA

Szaber

(po pijanemu)

Dalej bracie! do roboty!
Ile możesz, tyle nabier!
Cisną szwaba ciężkie poty.
Szaber, proszę państwa, szaber!

Wykorzystaj okazyje,
bier do łapy łom czy sztabę
i rozwalaj żaluzyje!
Szaber, proszę państwa, szaber!

Takie święto — raz na lata,
obowiązek a nie grabież,
bo to przecie — po psubratach!
Szaber, proszę państwa, szaber!

Patriotyczna to powinność:
zamiast broni łom wziąć w grabę,
gracko machnąć rączką zwinną.
Szaber, proszę państwa, szaber!

Całą gębą, z fantazyją!
Nie poredzi nawet diabeł,
Czy rzecz czyja czy niczyja,
kiedy szaber — to je szaber!

Przez gadania — chwacki naród,
zadusilim jedną babę,
ale ni ma wśród nas marud,
bo gdy szaber — to je szaber!

Skład po składzie, sklep po sklepie!
miej za swoje, durny szwabie!
Byle więcej, byle lepiej!
Szaber, proszę państwa, szaber!

Wszystko tylko, co się uda,
wraz do domu chwacko zabier,
płótna, sukna, no i wóda!
Szaber, proszę państwa, szaber!

Chodź pan! prędko! do roboty!
Ile możesz, tyle nabier!
Cisły szwaba ciężkie poty.
Szaber, proszę państwa, szaber!

S. Folfasiński.

—o—

Hej cyganie!

Jeżeli chodzi o cyganów to dokładnie nie wiem — ale nasz profesor etnolog nie był tęgim w tej dziedzinie — mówił, że to szczep indo-europejski, czy coś takiego. Dla nas cyganie zawsze byli „trąceni“ Chatą za wsią, uprowadzaniem dzieci (Boże! jak się to dziś zmienili — już prawie dojrzałym uprowadzają gotówkę!). Jeszcze dalsze pojęcie moje o cyganach rozszerzało się przez słowo „cyganić“ tzn. po warszawsku „bajerować“ i to weszło mi w krew. W ciało natomiast wchodzą mi inne rzeczy — pomyślcie — Komitety Domowe ścigają skądinąd nie cygańskich, ale polskich obywateli do roboty i słusznie. My chodzimy bagrujemy, szczepimy i sadzimy drzewka, siejemy, orzemy, nic bez ciężkiej pracy nie dostajemy a tu można inaczej, po prostu dam wam radę. Pogadajcie (ale tak „ujutnie“) z jakąś cyganką ew. cyganem — zapiszcie się do klubu króla Kwięka i już bez pracy możecie żyć i nie umierać — a tylko wróżyć (w tym uprzywilejowanym szczepie was naucza).

Chodzą takie wypasione szelmy i tuczni młodzianie o cerze wcześniej niż nasza opalonej, w krasiatych kieckach i nic nie robią. Owszem przecież z czegoś żyją — więc trochę z miejskiej chyba pomocy, a trochę z kradzieży, a nade wszystko z wróżenia.

Wróżą od klasztoru po elektrownię każdemu! Widziałem panie, obywatelki, dzierlatki, żołnierzy naszych i czerwonych, ba widziałem nawet księdza, których opętały i w sposób nie nasuwający żadnych wątpliwości udowodniły, że żyć będą wszycy wymienieni absolutnie nie krócej niż 99 lat. Jedna specjalnie wyszukuje amatorów, którzy wierzą, że „brat z Londynu czeka na ciebie, a jak nie, to za jakieś 3 tygodnie tu bedzie“.

„Panoczku“ dajcie cygance 100 zł.“ — i wzruszeni ludzie obietnicą długowieczności lub powrotem brata płacą, a potem (w domu) płaczą.

Czy Częstochowa koniecznie musi być Mekką i Medyną wszystkich szarlatanów? Cyganie powinni i muszą pracować, jeżeli chcą żryć.

W. N.

—o—

Nasi milusińscy piszą...

Wysokie wymagania

„Artykuł ten bez spójników i łączników, obliczony na 260 słów a 2 złote słowo — razem 540 złotych i za sprawozdanie... które przedkładam w załączeniu 520 słów a 2 zł za słowo — 1.040 zł plus 540 zł razem 1.580 zł“.

Informujemy wszystkich, że nie płacimy nie tylko za spójniki i łączniki, ale również za rzeczowniki i to zarówno rodzaju męskiego, jak i żeńskiego, a nawet nijakiego. Możliwe, że od świąt Zesłania Ducha Świętego będziemy płacili za udatne nowotwory językowe 10 zł a sztuka. Obecnie płacimy jedynie od wiersza.

Nagie ręce topieli

„Pniaki sośniny porosły ku północy żywicznie delikatnym srebrzystym mchem, kiedy szklana topiel wyciągała nagie ręce i dzwoniła jękiem ołowiu.“

Prądy wszechżycia wszechświata

„Wszechświat nawiedzany zostawał w różnych formach i odstępach czasu przeróżnymi katastrofami i kataklizmami niszczącymi poszczególne prądy jego wszechżycia.“

S. F.

Wiadomości z kraju

Vlastimil Hoffmann pragnie wrócić do kraju

Jerozolima, (Polpress). Znany malarz Vlastimil Hoffmann przebywający obecnie w Jaffie skierował prośbę do korespondenta „Polpressu“ o przekazanie Związkowi Plastyków Polskich w Krakowie depeszy o następującej treści:

„Z radością powitałem wieść o tym, że po wyzwoleniu Krakowa rozpoczęliście pracę dla dobra sztuki polskiej. Z niecierpliwością oczekuję chwili, kiedy będę mógł wrócić do rodzinnego miasta, które zmuszony byłem opuścić po zajęciu go przez niemców. Pod koniec swego życia Grottger pisał do swojej narzeczonej, że marzy o tym, by stanąć kiedyś przed potężnym pomnikiem „Sławii“. Życzę Wam, byście byli tymi, którzy wzniosą tak wspaniale namalowany przez Grottgera pomnik „Slawii“.

Na warsztacie pisarzy polskich

Kraków, (Polpress). Jak się dowiadujemy, prof. Juliusz Kleiner, członek Polskiej Akademii Umiejętności i Akademii Literatury, zasłużony badacz naszej literatury i autor znanych monografii o Mickiewiczu, Słowackim i Krasińskim, pracuje obecnie w dalszym ciągu nad dziełem o Mickiewiczu, którego tom pierwszy pt. „Dzieje Gustawa“ wydał tuż przed wojną. Nie dawno, prof. Kleiner wygłosił w Lublinie prelekcję na temat: „O zwycięskim samotnictwie i zwycięskim artyźmie Farysa“. — Autor „Rumieńców wolności“ Tadeusz Kudliński w czasie wojny zajmował się przeważnie teatrem. Owocem jego rozmyślań o teatrze jest nowa praca pt. „Labirynt zwany teatr“, która usiłuje wyczerpać wszystkie problemy teatru, jako zjawiska artystycznego i społecznego. Poza tym przełożył książkę rosyjskiego teatrologa Tairowa pt. „Teatr wyzwolony“. Z dziedziny prozy Kudliński wykończył zaczętą przed wojną powieść ze środowiska artystycznego pt. „Farbowane lisy“ oraz wspomnienia z więzienia pt. „Montelupa“—nazwa popularnego więzienia w Krakowie przy ulicy Montelupich. — Autor znanego przed wojną „Dyktatora“ i obecnie granego w Krakowie „Męża doskonałego“, Jerzy Zawieyski, pisze obecnie powieść historyczną, która jak mówi pisarz „ujawniłaby włókna i motywy teraźniejszości“. Ma w tece gotowe trzy dramaty i dwie powieści, których tytuły w najbliższym czasie poda do wiadomości publicznej.

Wrócim...

(Fragment z powieści p. t. „Smak życia“)

Zima 1943 roku. Cofające się na Zachód dywizje niemieckie, w bestialski sposób pędziły przed sobą ludność miast i wsi. Niszczycielskie oddziały SS. równały z ziemią osiedla. Z dymem rozwiewał się dorobek ludzkiej, ciężkiej pracy. Za niepowodzenia na froncie, brano odwet na bezsilnej ludności cywilnej okupowanych terenów.

— — — — — — — — — —

Grudniowa noc chwyciła w okowy mrozu ziemię. Biały puchowy kobierzec okrył pola i dachy domów. Nad wsią, głęboko pogrążoną we śnie, wolno płynął księżyc, zapalając miliardy brylantów w kryształkach śniegu. Szeroka fala rozlała się między zagrodami, a polami cisza, omal że nie zmaterjalizowana, omal że nie dotykalna.

Nagle, gdzieś na krańcach wsi poczęły ujadać psy. Na gościńcu pojawiły się jakieś postacie, Biel śniegu splamiły wydłużone cienie. Krokom towarzyszył charakterystyczny skrzyp zamarzniętego śniegu. W pewnej chwili cienie znieruchomiały. Przybysze nad czymś się naradzali następnie rozeszli się grupami po całej wsi. Ujadanie psów stawało się co raz bardziej natarczywe i zażarte. Tu i ówdzie przechodziło w skowyt i wycie...

Do okien domu rolnika Brzozy ktoś mocno zastukał. Raz, drugi, trzeci... Brzoza nie spał. Zbudziło go szczekanie psów, a poza tym było mu jakoś ciężko na duszy. Sam nie wiedział co mu jest.

Dobijanie się do okna, zbudziło również żonę rolnika. Jedynie obie córki: dziesięcioletnia Franka i dwuletnia Jagna, oraz czternastoletni syn Antek, spali nadal mocnym, zdrowym snem.

— Słyszałeś Wojtek? — odezwała się Brzozowa do męża — ktoś się dobija. Może złodzieje?

Nie doczekała się jednak odpowiedzi, oknem bowiem targnął ponowny natarczywy stukot.

— Trzeba zobaczyć, kto tam tłucze się po nocy — zdecydował Brzoza i postękując, wygramolił się z pod ciepłych pierzyn.

— Otwierać! — usłyszeli wołanie.

— Panno Najświętsza! — krzyknęła Brzozowa — pewnikiem przyszli aresztować!...

— Spokojnie matka, co ma być, będzie...

Nerwowo pocierana zapałka nie chciała się zapalić. Wreszcie udało się Brzozie zaświecić naftową lampkę. Nie spiesząc, naciągnął buty i szukał bluzy. Na dworze niecierpliwiono się coraz bardziej, do izby docierały niemieckie przekleństwa.

— Otwierać bo strzelam! — targnęło oknem.

— Zaraz, zaraz — mruczał stary pod nosem — nie pali się.

Wolno wyszedł do sieni i otworzył drzwi. Do izby wtłoczyło się trzech drabów w niemieckich mundurach. Na czapkach mieli trupie główki w szyderczym uśmiechu szczerzyli zęby, a czarny kwadrat kołnierza, przekreślał biały jak błyskawica dwukrotny znak litery S.

Łamaną polszczyzną odezwał się jeden z przybyłych:

— Also, zbierać się, schnell, Za godzina raus!...

Brzozowie nie zrozumieli o co chodzi. Stary myślał, że przyszli go aresztować, nie mógł jednak pojąć, czego chcą od żony i dzieci. Z otępiałej martwoty wyrwało go uderzenie esesowca.

— Donnerwetter! czego stoisz jak krowa. Zbierać się! A ty tam z dziećmi też! — wskazał na Brzozową.

— Nie rozumiem dlaczego?... — Brzoza nadal nie zdawał sobie sprawy z sytuacji i bezradnie patrzył to na intruzów, to na żonę.

— Nie rozumiesz polskie bydło! — irytował się żołdak — raus ze wsi. Pojedziecie do Reichu!

Dopiero teraz Brzozowie uświadomili sobie, że przyszli ich wysiedlić. Zrozumieli, że odrywają ich od ziemi, uprawianej od lat w pocie czoła i trudzie rąk, ziemi tak bardzo umiłowanej, jak umiłowane jest życie i wolność. Zrozumieli, że muszą porzucić dorobek całego życia i pójść na tułaczkę w kraj wrogi, obcy na ciężką i niewolniczą dolę...

Brzozowa uderzyła w głośny lament. Starsze dzieci zbudzone ruchem w izbie, zaspanymi oczyma patrzyły na esesowców. Jedynie dwuletnia Jagna spała nadal.

Esesowcy popędzali gospodarzy nagląc do pośpiechu. Brzozowa straciła głowę. Drżącymi rękami wiązała jakieś tobołki, przerzucając niepotrzebne szmaty. Nie wiedziała co zabrać ze sobą, a co zostawić. Oślepiały ją łzy. Na wpół oszalała z bólu, gorączkowo wzięła się do ubierania Jagny, która płaczem dawała wyraz niezadowolenia z przerwania jej smacznego snu. Brzoza zaskrzepł w sobie. Twarz jego o ostrych rysach, niczym nie zdradzała uczuć nurtujących w głębi duszy. Z kamiennym spokojem przygotowywał się do drogi poruszając się jak automat.

— Co stanie się z naszą krasulą żywicielką, koniem, wieprzkami — przez łzy pytała nie wiedząc kogo Brzozowa. — Tyle dobra zostawić na pastwę losu, o Boże!...

— My się tym zaopiekujemy — cynicznie odpowiedział esesowiec. Bądźcie zadowoleni, że pojedziecie razem.

Dok. nastąpi. *Tadeusz Kwaśniewski.*

Odpow. za redakcję: Z. Fabisiak. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy.

Wydawnictwo i Redakcja „Głosu Narodu“, III Aleja 52. Tel. 2245 * 2249. Sekretariat Redakcji załatwia interesantów w godzinach od 11—13. — Redakcja rękopisów nie zwraca.